



Rzym, 19 września 2016

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO

Drodzy członkowie Rodziny Wincentyńskiej,

Niech łaska i pokój Jezusa będzie zawsze z nami!

Z wielką radością i wdzięcznością wobec każdego z Was, którzy służycie naszym „panom i mistrzom” na całym świecie, kieruję ten list po raz pierwszy jako Przełożony Generalny. Pragnę wyrazić głęboką wdzięczność i podziw dla Was wszystkich, którzy poświęcacie życie, służąc Ubogim w najdalszych zakątkach świata jako świadkowie miłości Jezusa! My wszyscy jesteśmy sługami i wspaniale jest mieć tę świadomość, że nigdy nie jesteśmy sami w tej posłudze. Jezus, Maryja, nasza Matka, Święty Wincenty a Paulo, Święta Ludwika de Marillac oraz wszyscy inni błogosławieni i święci Rodziny Wincentyńskiej towarzyszą nam na tej drodze.

Chciałbym przy tej okazji podziękować z głębi serca Ojcu Gregory Gay, CM, naszemu Przełożonemu Generalnemu w ciągu ostatnich 12 lat, jak również wszystkim innym członkom i odpowiedzialnym za Rodzinę Wincentyńską na szczeblu międzynarodowym, krajowym i lokalnym, którzy niestrudzenie, z wielkim entuzjazmem i poświęceniem służyli w ciągu ostatnich lat, aby umożliwić afektywne i skuteczne głoszenie Dobrej Nowiny Ubogim.

Korzystam również z tej okazji, aby wyrazić moje szczerze podziękowanie dla Was wszystkich, członków różnych gałęzi Rodziny Wincentyńskiej, którzy napisaliście do mnie z racji mojego wyboru na Przełożonego Generalnego, wyrażając w serdeczny sposób swoje dobre życzenia oraz, w sposób szczególny, zapewniając o swojej wiernej modlitwie. Ponieważ nie jest możliwym odpowiedzieć i podziękować każdemu z osobna, bądźcie pewni, że do każdego osobiście kieruję te słowa podziękowania i zapewniam o mojej codziennej modlitwie.

Jest to czas „szczególnej łaski”, który Opatrzność ofiaruje nam na nadchodzącą 400. rocznicę (1617-2017) naszej wspólnej duchowości i charyzmatu wincentyńskiego. Wielu z Was już rozpoczęło intensywne planowanie, by dzielić się naszą wincentyńską duchowością i charyzmatem na płaszczyźnie lokalnej, krajowej i międzynarodowej oraz zachęcać innych do pójścia tą samą drogą. Zapraszam wszystkich do kontynuowania refleksji, jak najlepiej dzielić się z innymi tym „szczególnym czasem łaski”, a także do planowania i działania razem.



Mottem całej Rodziny Wincentyńskiej na rok 2017, które ma wszystko oświetlać, są słowa: „...*Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie...*” (Mt 25, 35). Mając wzrok zwrócony na naszych braci i siostry, zwłaszcza najbardziej opuszczonych i tych, o których nikt się nie troszczy, i aby mieć pewność, że nasze myślenie, planowanie i działanie zmierza w dobrym kierunku, trzeba nam wyruszyć w drogę. Uroczystość Świętego Wincentego a Paulo daje nam nową okazję spojrzenia na jego motywacje, sposób myślenia, planowania i działania.

Teolog Karl Rahner, pod koniec XX wieku, wypowiedział prorocze słowa: „*Chrześcijanie XXI wieku albo będą mistykami, albo ich w ogóle nie będzie*”. Dlaczego możemy powiedzieć o Świętym Wincentym a Paulo, że był „mystykiem Miłosierdzia”?

Chciałbym zaprosić i zachęcić każdego z Was, indywidualnie i wspólnotowo, do podjęcia refleksji, planowania i działania wychodząc od następującego pytania:

Dlaczego i w jaki sposób mogę uważać Wincentego jako mistyka Miłosierdzia?

Poprosiłem trzech konfratrów, którzy rozważali już ten temat i pisali o tym w przeszłości, by podzielili się z nami swoją krótką osobistą refleksją. Niech te myśli pomogą nam odnowić i pogłębić naszą własną refleksję.

1) Ks. Hugh O'Donnell CM

Wszyscy wiemy, że Wincenty był człowiekiem czynu, dlatego zaskakujące zdaje się być, że możemy przedstawić go również jako mistyka. Jednak w rzeczywistości, wszystkie jego działania na rzecz Ubogich, były motywowane jego mistycznym doświadczeniem Trójcy Świętej, a zwłaszcza Wcielenia. Henri Bremond, wybitny historyk Francuskiej Szkoły Duchowości, jako pierwszy zwraca na to naszą uwagę. Powiedział: „...*To mistycyzm (Wincentego) dał nam największego człowieka czynu*”. Nieco później, André Dodin i Jose Maria Ibañez nazwali Wincentego „mystykiem działania”, a Giuseppe Toscani, CM, połączył mistycyzm i działanie, dochodząc do sedna sprawy, nazywając go „mystykiem Miłosierdzia”. Wincenty żył w wieku mistyków, jednak okazał się mistykiem Miłosierdzia.

Być mistykiem zakłada pewne doświadczenie, doświadczenie tajemnicy. Dla Wincentego oznaczało to głębokie doświadczenie tajemnicy Bożej miłości. Wiemy, że tajemnice Trójcy Świętej i Wcielenia były w centrum jego życia. Doświadczenie miłości Trójcy Świętej do świata i bezwarunkowe przyciągnięcie każdego człowieka przez Słowo Wcielone, ukształtowało, uwarunkowało i rozpało jego miłość do świata i do każdego człowieka, a zwłaszcza do braci i sióstr będących w potrzebie. Patrzył on na świat oczami Ojca (Abba) i Jezusa, i przyjął wszystkich z bezwarunkową miłością, serdecznością i w mocy Ducha Świętego.



Mistycyzm Wincentego był źródłem jego działalności apostołskiej. Tajemnica miłości Boga i Ubogich to dwa bieguny jego dynamicznej miłości. Jednak droga Wincentego miała jeszcze trzeci wymiar, którym był jego sposób postrzegania czasu. Czas był środkiem, poprzez który objawiała się mu Opatrzność Boża. Działał zgodnie z czasem Boga, a nie według swego własnego rytmu. *„Czyńmy dobro, które jest do zrobienia”,* radził. *„Nie wyprzedzajmy Opatrzności”.*

Innym aspektem postrzegania czasu u Wincentego była obecność Boga tu i teraz - *„Bóg jest tutaj!”* (wpływ Ruysbroek'a). Bóg jest tutaj w czasie. Bóg jest tutaj w osobach, wydarzeniach, okolicznościach, Ubogich. Bóg mówi do nas teraz i za ich pośrednictwem. Wincenty był człowiekiem historii, która rozgrywa się w najgłębszym tego słowa znaczeniu. Podążał krok w krok za Opatrznością. Nie miał ustalonego osobistego planu ani ideologii. Musiały upłynąć dziesiątki lat, aby osiągnął taką wolność wewnętrzną. Dlatego wędrówka Wincentego ku świętości i wolności (1600-1625) jest kluczem do zrozumienia codziennej dynamiki apostoła Miłosierdzia.

2) Ks. Robert Maloney CM

Kiedy mówimy o mistykach, zazwyczaj mamy na myśli ludzi przeżywających niezwykle doświadczenia religijne. Ich poszukiwanie Boga przechodzi od poszukiwania aktywnego do biernej obecności. Modlą się, jak mówi Święty Paweł do Kościoła w Rzymie (8, 26), *„w błaganiach, których nie można wyrazić słowami”.* Mistycy mają chwile ekstazy, będąc całkowicie zatopionymi w Bogu, *„czy w ciele - nie wiem, czy poza ciałem - też nie wiem”,* jak mówi Święty Paweł o swoim doświadczeniu w 2 Liście do Koryntian 12, 3. Czasami mają wizje i objawienia prywatne. Starają się, choć z trudem, opisać innym te momenty intensywnego światła i bolesnej ciemności. Święty Wincenty był zaznajomiony z mistycznymi pismami Teresy z Avila i Jana od Krzyża. Choć zwykle ostrożny w stosunku do nadzwyczajnych zjawisk duchowych, to jednak podziwiał Panią Acarie, jedną ze znamienitych mistyczek swej epoki, która mieszkała w Paryżu w pierwszych latach jego pobytu w tym mieście.

Mistycyzm Wincentego był zupełnie inny. Odnajdywał on Boga w ludziach i wydarzeniach. Jego „wizje” były głęboko chrystologiczne. Widział Chrystusa w osobach ubogich. Używając wyrażenia z tradycji jezuickiej, które stało się popularne w pismach wincentyńskich, był on „kontemplatykiem w działaniu”. Chrystus prowadził go do Ubogich, a Ubodzy prowadzili go do Chrystusa. Kiedy mówił o Ubogich i kiedy mówił o Chrystusie, jego słowa były często pełne zachwytu. Do swoich kapłanów i braci mówił: *„Gdyby zapytano Naszego Pana, po co przyszedł na ziemię, odpowiedziałby: ‘służyć ubogim’. I po co jeszcze? ‘Służyć ubogim’, itd. Miał On w swoim towarzystwie tylko ubogich, bardzo mało udzielał się miastom, obcował prawie zawsze z wieśniakami i ich pouczał. Jakże*



jesteśmy więc szczęśliwi, żyjąc w Zgromadzeniu dla tego samego celu, który skłonił Boga do przyjęcia ludzkiej natury. Jaki to wielki zaszczyt dla misjonarza, że może jak Chrystus Pan z dumą odpowiedzieć: Misit me evangelizare pauperibus?" (Coste XI, 108). Kiedy mówił o Chrystusie, czasami był prawie w ekstazie. W 1655 roku, wykrzyknął: „Prośmy Boga, aby udzielił Zgromadzeniu tego ducha, to serce, to serce, które pozwoli nam iść wszędzie, serce Syna Bożego, serce naszego Pana, serce Naszego Pana, serce Naszego Pana, które uzdolni nas, by iść tak jak On by to uczynił... posyła nas podobnie jak posłał ich (Apostołów), by zanieść wszędzie ogień, wszędzie zanieść ten Boski ogień, ten ogień miłości... (Coste XI, 291)

Dla Wincentego, obydwie wymiary duchowości, horyzontalny i wertykalny, były całkowicie niezbędne. Uważał, że miłość Chrystusa i miłość Ubogich są nierozłączne. Ciągłe zachęcał swoich uczniów nie tylko do działania, ale także do modlitwy i nie tylko do modlitwy, ale także do działania. Wobec zastrzeżeń swoich uczniów, mówił: *„Ależ, Księżo, tyle jest rzeczy do zrobienia, tyle obowiązków w domu, tyle zajęć w mieście, po wsiach, wszędzie praca. Czyż trzeba to wszystko zostawić, by myśleć tylko o Bogu? - Nie, ale trzeba uświęcić te zajęcia, szukając w nich Boga; spełniać je po to, by Jego w nich znaleźć, a nie po to, by były zrobione. Chrystus Pan chce, żebyśmy przede wszystkim szukali Jego chwały, Jego Królestwa, Jego sprawiedliwości; chce, żeby skarbem naszym było życie wewnętrzne, wiara, ufność, miłość, ćwiczenia pobożne, modlitwa, pokora, ponizenie, prace i trudy dla Boga, naszego Najwyższego Pana. Chce, żebyśmy byli ustawicznie gotowi na Jego służbę, żebyśmy pragnęli przysparzać coraz nowych przybytków dla Jego dobroci, coraz więcej łask dla Kościoła i cnót dla Zgromadzenia. Jeżeli się raz utrwalimy w szukaniu chwały Bożej, będziemy pewni, że reszta sama się znajdzie" (Coste XII, 132).*

W jednym z nowatorskich dzieł liczącym 11 tomów, napisanym prawie przed stu laty, Henri Bremond opisał epokę, w której żył Święty Wincenty, jako erę „mistycznego podboju”. Na zakończenie wymownego rozdziału dotyczącego Wincentego, pisał: *„Największego człowieka czynu dała nam mistyka" (Historia literatury religijnej we Francji, III - zdobycze mistyki, Paryż, 1921, s. 257).*

3) Ks. Thomas McKenna CM

Aby prawidłowo użyć tego tytułu, słowo „mystyk” należy rozumieć w sensie ogólnym. W najbardziej popularnym znaczeniu jest to osoba, która ma mniej lub bardziej „bezpośrednie” doświadczenie Boga (wizje, głosy, przeczucia, dźwięki) i raczej bez żadnego pośrednictwa. Literatura mistycyzmu opisuje doświadczenia jako ekstazy, uniesienie do „siódmego nieba”, wyjście poza siebie i „zatopienie się” w tajemnicy (np. w otchłani, oceanie, ziemi), którą jest Bóg. Jej słownictwo jest inne, na przykład: stopniowe pogłębianie własnego wnętrza, czynna i bierna kontemplacja z etapami oczyszczenia, oświecenia,



zjednoczenia, poza sobą samym, noc ciemna i ciemność olśniewająca. Natomiast słownictwo Wincentego wyrażające jakieś doświadczenie religijne było dość proste i bezpośrednie. On sam też nigdy nie mówił o tego typu zdarzeniach w swoim życiu.

Jednak termin „mystyk” może być stosowany w szerszym znaczeniu. Innymi słowy, może odnosić się do kogoś, kto przeżył i odczuł obecność sacrum w swoim życiu i odpowiedział na tę obecność służąc bliźniemu. W tym szerszym znaczeniu, możemy uważać Wincentego jako mistyka.

Pełniejszy sens można wyrazić następująco: mistyk to ktoś, kto słucha i pozwala się ogarnąć miłości Boga do stworzenia, a jednocześnie angażuje się, by dostrzegać tę miłość w świecie i ją tam nieść. Dla Wincentego ta miłość Boga (czy lepiej, „fakt kochania”) objawia się w sposób szczególny w osobach ubogich i zepchniętych na margines. Postrzega je on zarówno jako tych, którzy są uprzywilejowani, by nieść miłość Boga, jak i tych, którzy zasługują na pierwszeństwo jej otrzymania. I to właśnie praktykował, niosąc Dobrą Nowinę o tej miłości Ubogim.

Podobnie, jak słowa jakiejś piosenki mogą wydobyć głębię piękna melodii, tak też słowa Iżajasza, które Jezus wypowiedział w Ewangelii św. Łukasza, w rozdziale 4, znalazły oddźwięk w doświadczeniu Boga przez Wincentego. Jezus zapowiedział nie tylko swoją własną misję otrzymaną od Ojca, ale także własne doświadczenie swojego „Abba”, jako miłość do świata, a zwłaszcza do najuboższych: *„Zostałem posłany, aby nieść Dobrą Nowinę ubogim”*. Parafrazując, „ogień miłości („fakt kochania”) Mojego Ojca płonie we Mnie i ta miłość posyła Mnie, by ją zanieść światu, a zwłaszcza Ubogim”. Idąc za tą analogią, Wincenty zrozumiał te słowa, jakby słowa piosenki, której melodia rozbrzmiewała głęboko w nim samym. To tak, jakby słysząc ten tekst w szczególnym momencie swojego życia, Wincenty powiedział: *„Ach! Te słowa wyrażają dokładnie moje doświadczenie miłości Boga i chcę przeżyć moje życie, odpowiadając na tę miłość i ją szerzyć”*.

Z innej perspektywy, można by opisać Wincentego jako mistyka „o podwójnym spojrzeniu”. Innymi słowy, (widział) przeżywał doświadczenie tego samego Boga poprzez dwie różne soczewki i to w tym samym czasie. Jedną z soczewek była jego własna modlitwa; drugą był Ubogi, a także świat, w którym ten Ubogi żył. Każdy punkt widzenia miał wpływ na inny, pogłębiając jeden i udoskonalając postrzeganie drugiego. Wincenty „widział” (i czuł) miłość Boga za pośrednictwem tych dwóch pryzmatów jednocześnie i z energią działał, by odpowiedzieć na to, co widział.



Aby zachować kierunek refleksji, planowania i działania jako członków Rodziny Wincentyńskiej, aby pomóc w refleksji się nad Wincentym jako mistykiem Miłosierdzia, wiele zgromadzeń, które należą do Rodziny Wincentyńskiej lub będą do niej należeć w przyszłości, ma własne Konstytucje. Stanowią one ich główne i najważniejsze źródło. Wszystkie gałęzie wincentyńskie posiadają pisma i konferencje Świętego Wincentego a Paulo, jak również pisma i konferencje innych świętych i błogosławionych Rodziny Wincentyńskiej. Postanówmy czytać te teksty i codziennie je przemadlać.

Wraz ze zbliżającą się Uroczystością Świętego Wincentego a Paulo, którą będziemy obchodzić z całą Rodziną Wincentyńską, jak również z wieloma innymi osobami, grupami i organizacjami, z tymi, których spotykamy i którym służyjemy, obyśmy poczuli się zachęceni tym „czasem szczególnej łaski” ofiarowany nam przez Opatrzność, tą 400. rocznicą narodzin naszej wspólnej duchowości i charyzmatu.

Życzę wszystkim wspaniałych obchodów, nie przestając modlić się za siebie wzajemnie.

Wasz brat w Świętym Wincentym,

Tomaž Mavrič CM
Przełożony Generalny